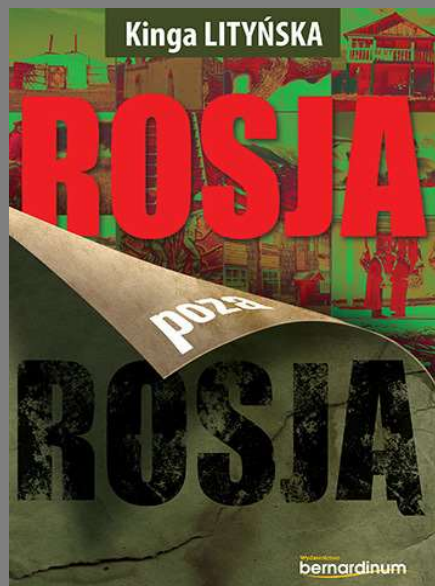




# Gazeta Kulturalna

ISSN 1734-3240

Miesięcznik Rok XXIII Nr 5(261) Żelów, maj 2018

Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka

## W numerze:

**Wiersze:** Emila Bieli, Danuty Długosz-Pency, Henryka Gały, Andrzeja Gwoździowskiego, Jacka Juskiewicza, Piotra Kasperowicza, Aleksandry Ochmańskiej, Mirosława Osowskiego, Czesława M. Szczepaniaka, Kazimierza Szczykutowicz, Jerzego Utkina

**Andrzej Dębowski** – *Jak pisać wiersze?*

**Leszek Żuliński** – *Buldożerza zagadka*

**Józef Baran** – *Spadając, patrzeć w gwiazdy*

**prof. Maria Szyszkowska** – *Filozofia codzienności*

**prof. Ignacy S. Fiut** – *Peregrynacje poetów między doczesnością a wiecznością oraz Morska metafizyka poety*

**Stefan Jurkowski** – *Bez gniewu oraz Poskramianie słów*

**Andrzej Bartyński** – *Pierogi*

**Kazimierz Ivosse** – *Oddawać czas*

**Joanna Friedrich** – *Świat jest mały*

**Anna Dominiak** – *Rozmyślam nad pięknem*

**Stanisław Stanik** – *Poezja uboga*

**Henryk Gała** – *O pewnym sposobie dobrobycia na globie*

**Anna Siudak** – *Pokolenie duchów*

**Rafał Sulikowski** – *„Dywanowy nalot” na literaturę*

**Joanna Murat** – *Reska Wiosna Poezji*

**Krystyna Cel** – *Nastrojowe dysonane Marty Pawlickiej-Włóki*

**Paweł M. Wiśniewski** – *Kim będę jak dorosnę?*

**Ireneusz Głowala** – *W bliskim kręgu*

**Jerzy Stasiewicz** – *Thum jak zawsze był rozbawiony oraz Na taki benefis trzeba sobie zapracować*

**Informacje, Kronika, Wydarzenia**

**Noty, Opinie, Poglądy**

**Witryna**

## „Dywanowy nalot” na literaturę



Sporo narzeka się, że młodzi nie czytają, że siedzą przy komputerze, że tracą cenny czas, pozbawiając się radości czytania, że literatura stała się znowu elitarna, wychodząc ponownie spod strzech i powracając na margines, dokąd zepchnięta kultura wyższa musiała się ewakuować z ogarniętego szaleństwem świata celebrycko-próżniaczego; że dzieci nie umieją się zachować w sytuacjach społecznych, nie mając wzorców „pięknego mówienia” (zwłaszcza, że nie ma już w szkole np. retoryki, sztuki pięknego wystawiania się, itd.), nie mając zakodowanych w świadomości pewnych dobrych ścieżek (traditio) tworzenia. Wylano w ciągu minionych dwu i pół dekad ocean łez i atramentu, zaczerniono tysiące metrów kw. papieru, by ogłosić powszechny czerwony alert w sprawie powszechnego „nieczytania”, wtórnego analfabetyzmu, kulturowej regresji prawie, że w nieskończoność, że przyszli „nowi barbarzyńcy”, tym razem wcale nie ze wschodu ani północy i to oni zamienili galaktykę Gutenberga w państwo obrazkowe, komiksowe, a w najlepszy, razie literaturę mailowo-esemesową, wyświetlaną czasem nawet na murach wielkich miast, jak np. kilka lat temu na rogu Brackiej i Głównego Rynku w Krakowie, ale nie tylko. (...) – **pisze Rafał Sulikowski na stronie 10.**

## Pokolenie duchów

(...) W dzień próbujesz dostosować się do obecnego tempa, natomiast wieczorem próbujesz skleić wspomnienia z dzieciństwa. Nie mówisz tego na głos, ale tak naprawdę twoje „ja” z lat szkolnych, a twoje teraz to zupełnie inna rzeczywistość. Starasz się zatem poskładać tę swoją złożoność, ponieważ zdajesz sobie sprawę, że nikt nie ma ochoty słuchać twoich nudnych i sentymentalnych problemów. Zachowujesz dla siebie to, że odczuwasz swego rodzaju pustkę, która wiąże się z pominięciem, brakiem kierunku i większej głębi. Jest to pewnego rodzaju obcość lub niedopasowalność. Masz wrażenie, że sens twojego istnienia już dawno zniknął, a tak naprawdę to nigdy go nie było. Mimo to próbujesz w tym wszystkim odnaleźć siebie i całkiem dobrze ci idzie, wbrew obiegowej opinii, według której kiedyś byłeś nadzieją odradzającego się kraju, a dzisiaj grzecznie stoisz z boku. (...) – **pisze Anna Siudak na stronie 8.**

